

PORADY GOSPODARCZE

KU KOŃCOWI KWIETNIA.

Nagły tegoroczny przeskok od zimy do wiosny bez owej chlapaniny, co to w normalne lata określa się wyrażeniem: „w marcu jak w garncu” i zapal pośpiechu rolniczego ochładza — stworzył taki stan rzeczy, że rolnik przywykły do nadążania za powolnym rozwojem ścieplania się i przesychnania ziemi — znalazł się w kłopotcie, co wprawdzie robić? — co siał? — gdzie siał? — jak się uwijać, by nawałowi robót w czasie właściwym podjąć. Bo trzeba doprawdy nielada wysiłku, by później wiosny nie zarwać z siewami, które zwykle do pół kwietnia winny być ukończone. Człowiek się dwoi, niedośpi, nocy zarywa w robocie, ale trudno szkapinę mordować tak, żeby w tygodniu miesięczną robotę przepchnęła. Tymczasem takie właśnie mordowanie widzimy i to nawet... bezmyślnie, bo akurat tak się składa, że owe nagłe przejście do suchej a ciepłej wiosny — wytworzyło taki stan roli, że nietylko wszelkie wiosenne orki są zbyteczne, ale wprost — szkodliwe. — Ba!... nietylko orki — bo o tem to już większość rolników wie, że na wiosnę się nie orze, ale robota z kultywatorem — co to ku spulchnieniu ziemi służy, jest robotą „po próżnicy”, jeśli ziemia pulchna. POCO brać topór tam, gdzie i kozik wystarcza? Otóż brona i tylko brona — co i robotę końską lżejszą uczyni i roślinie, która ma być zasiana — zupełnie dogodzi.

Starzy ludzie mówią, że po ostrej i śnieżnej zimie bywają dobre urodzaje i to jest uzasadnione właśnie tem, że rola niezasiana, niezalepiona zimowem szarugami i topielną zimą — zachowała ową nadaną już przed zimą pulchność po głębokiej orce, a mróz dokonał reszty. Rośliny więc mają i przewiew i zapas zimowej wilgoci — czego nie wolno psuć choćby kultywatorem, jako narzędziem ciężkiem i w każdym razie przesuszającym ziemię, choć nie w tym stopniu co pług! Baczcie na to rolnicy i nie trzymajcie się przyzwyczajenia w stosowaniu głębiej sięgających, cięższych narzędzi tam, gdzie i brona wystarcza. I koniom lżej i robota pospieszniejsza i dla roślin właściwiej dokonana uprawa!

Inna sprawa, gdy musicie perz gnębić, nawóz przyorywać — czy też zadarnione pole uprawiać. Tu oczywiście kultywator, czy pług w miarę właściwej potrzeby — musi być zastosowany. Fr. St. (AROL).

O CZEM NALEŻY PAMIĘTAĆ PRZY SADZENIU ZIEMNIAKÓW.

Pan Marjan Baraniecki, dyrektor Ogniska kultury rolniczej i Zakładu doświadczalnego w Kościelcu píše na temat powyższy w Biuletynach tych zakładów, co następuje:

Wybór dobrych kłębów do sadzenia jest niestetychcane ważną czynnością, na którą rolnicy zbyt małą zwracają uwagę. Kłęby więc powinny być starannie przebrane, aby nie było zgniłych i chorych, bo te ostatnie mogą

być rozsądnymi chorób na całym polu. Nie powinny mieć kielków zwłaszcza większych, a jeśli je mają, to przy sadzeniu nie powinniśmy je broń Boże obłamywać, jak to się u nas praktykuje, ale wprost przeciwnie starannie sadzić tak, by ich nie uszkodzić, pierwsze bowiem te kielki są najsilniejsze, a jeśli je zniszczymy, to na ich miejsce wyrosną wprawdzie inne, ale znacznie słabsze i takie, które nie mogą dać już silnej rośliny, zdolnej do wydania dużego urodzaju kłębów. Co do wielkości sadzaniaków, to doświadczenia wykazały, że czem większe sadzimy, tem większy urodzaj mamy. Używać jednak do tego bardzo wielkich kłębów, może się nie opłacać, bo za dużo może nam wyjść ziemniaków do sadzenia, musimy zatem sadzić koniecznie przynajmniej średnie sadzonki a w żadnym wypadku nie małe bo choć byśmy je sadzili po 2 — 3 razem w jednym miejscu, jak to często drobni rolnicy robią, zawsze marny plon otrzymamy. Również szkodliwe jest sadzenie kłębami krajaniem, tembardziej, że u nas wykonują to w sposób bardzo wadliwy. Krajać bowiem trzeba ziemniaki nie wpoprzek, jak to się zwykle robi, a w podłuż, a to dlatego, że w ten sposób mamy w każdej połówce mniej więcej jednakową ilość oczek i jednakowo silnych. Jeżeli zaś przekrajamy kłęb wpoprzek, to w górnej połowie mamy same silne oczka i w dużej ilości, w dolnej zaś tylko mało i to w dodatku słabych oczek. Oprócz tego krajane ziemniaki sadzą u nas zaraz bezpośrednio po dokonaniu czynności krajania, co zmniejsza bardzo plon, gdyż przekonano się, że od tej powierzchni przekrajanej, ziemniaki właśnie zaczynają gnić, jeżeli zaś pozostawimy je przekrajane przez 4 — 5 dni na powietrzu, to tworzy się na powierzchni korkowa warstwa, która później w ziemi chroni ziemniaki takie od gnicia.

Pozatem powinniśmy pamiętać, aby ziemniaki nie sadzić za głęboko, gdyż jak to już mówiliśmy kłęby potrzebują dużo powietrza, aby oddychać i dobrze rosnąć, a także nie sadzić je za gęsto, zwłaszcza w rzędach, co najczęściej rolnicy robią. Doświadczenia wykazały, że najlepsza odległość dla sadzenia ziemniaków, na ziemiach uboższych jest 45 na 45 cm (18 × 18 cali), na trochę lepszych 50 × 50 cm (20 × 20 cali) i na dobrych 60 × 60 cm (24 × 24 cali). Główną przyczyną, że u nas drobni rolnicy mają tak marny urodzaje ziemniaków, są błędy, które robią przy sadzeniu i przy wyborze sadzaniaków dlatego też, choć tylko co o tem mówiliśmy, jeszcze raz powtarzamy w streszczeniu. Należy więc: 1) sadzić tylko dobrą i niezwyrodniałą odmianę, 2) przebierać dobrze sadzaniaki i sadzić tylko zdrowe kłęby, 3) nie obłamywać przy sadzeniu kielków; 4) sadzić średnie kłęby, a nigdy małe, 5) nie krajać ziemniaków a sadzić całe, 6) jeśli zachodzi konieczność krajania, to zrobić to w podłuż kłęba, a nigdy w poprzek, a krajanie skutecznie na 4 — 5 dni przed sadzeniem, 7) nie sadzić ziemniaków ani za głęboko, ani za gęsto.

„ŚWIAT”

POD NACZELNEM KIEROWNICTWEM
STEFANA KRZYWOSZEWSKIEGO
DWUDZIESY CZWARTY ROK ISTNIENIA

NAJPOPULARNIEJSZY W POLSCE TYGODNIK ILUSTROWANY

Powieści, nowele, artykuły, najwybitniejszych pisarzy polskich. Barwna, żywa bogato ilustrowana kronika życia polskiego i zagranicznego. Kolorowe reprodukcje obrazów. Ilustracje wkłesłodrukowe. Stała rubryka sportowa, automobilowa, radjowa, popularno-naukowa. Stałe konkursy szachowe, bridżowe i preferansowe z nagrodami.

Adres Redakcji i Administracji:
WARSZAWA, SZPITALNA 12
KONTO P. K. O. 3.755. - - - -

PRENUMERATA „ŚWIATA”
ŁĄCZNIE Z BIBLIOTEKĄ PODRÓŻY
EGZOTYCZNYCH WYNOŚI:

W Warszawie, mies. odbiór na miejscu Zł. 5.00
" " z odnosz. do domu „ 6.00
Na prowincji miesięcznie „ 6.60
Zagranicą miesięcznie „ 8.60
CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO . . . 1.40

Prenumeratorzy „ŚWIATA” będą otrzymywali co miesiąc bezpłatnie tom, starannie wydany, ilustrowany, objętości około 6 ark. Pierwszym dziełem, które zainaugurowało Bibliotekę Podróży Egzotycznych jest „Brazylja” J. Makarczyka.

PREMJA „ŚWIATA” BEZPŁATNIE

12 TOMÓW BIBLIOTEKI PODRÓŻY EGZOTYCZNYCH

W roku 1929 ukażą się w Bibliotece podróżniczej „ŚWIATA” dzieła Ferd. Ossendowskiego, Janusza Makarczyka, Salińskiego, Lepeckiego, Rostafińskiego i d'Esme's'a. (Człowiek kolorowy i człowiek biały, Brazylja, Wyspy Karaibskie, Peru, Laponja, Abissynja).

ZA PÓŁ CENY

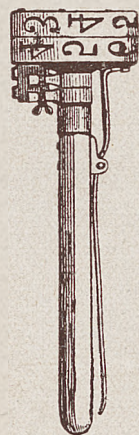
Arcydzieła Malarstwa Polskiego

Wydawnictwo J. Mortkowicza, — 12 zeszytów.
Cena zeszytu dla prenumeratorów „ŚWIATA”
zamiast 9 zł — 4¹/₂ zł.

Spółdzielnia Leśników w Warszawie

Nowy-Świat 36, tel. 31-57

poleca:



Numeratory rewolw. do drzewa, oryg. Göhlera i krajowe.

Taśmy stalowe i parciane, Klupy stal. i drewniane.

Piły poprzeczne do drzewa oryg. Remscheidowskie.

Wszelkie narzędzia przybory i maszyny leśne do użytkowania, hodowli i urządzania lasu.

Nasiona leśne krajowe i egzotyki.
Literaturę z zakresu leśnictwa i łowiectwa.

Materiały mundurowe i odznaki służbowe dla administracji leśnej.

CENNIKI I OFERTY NA ŻĄDANIE.

MIARY, RULETKI,
ŚWIDRY, TASTRY,
CALÓWKI, CECHÓWKI,
MŁOTKI GÖHLER'a

POLEGA

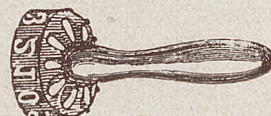
MAGAZYN

OPTYCZNO-TECHNICZNY

G. GERLACH

WARSZAWA,

OSSOLIŃSKICH 4.



Cena niniejszego numeru w Warszawie i na prowincji 1zł.

Żądać we wszystkich kioskach miejskich i kolejowych T-wa „Ruch”.

ADMINISTRACJA: WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 36 — 4. TEL. 230 - 75.